

№. 227

**BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!**

.....
KALENDARZYK

14	N. Ezechijsza
15	P. Wn. NMP
16	W. Joachima
17	S. Jack a Wyz
18	C. Firmina
19	P. + Mar ana W
20	S. + Bernarda O

REDAKCJA

w ŁODZI
Al, Keścisuski 41
TELEFON 28.

Cena tironumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 510.
Miesięcznie „ 170.
za roznośnienie
20 mk miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk. 600
Miesięcznie „ 200.
poza Łodzi egz. 550
w Ameryce:
1/2 dolara miesięcznie
Konto Pocztowej Kasy
Oszczędności 60,594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

ROZWIŃ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sobota dnia 20 sierpnia 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Klatka Polska Jasna 10

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada
Ogłoszenia do numerów następnego dnia są przyjmowane do godziny 5 wieczór.
po godzinie 5-ej do cenyzasadniczej dolicza się 50%.

CENA OGŁOSZEN: PRZED TEKSTEM i w TEKSCIE 40 mk. ZWYCZAJNE 15 mk. NEKROLOGI 20 za wiersz nonpar. DROB. OGŁOSZENIA mk. 4
za wyraz, najmniej 25. Dla poszukujących pracy mk. 200. KONTYNGENTY mk. 25. Ogłoszenia za nielocowe 50 proc. drożej, zagraniczne
200 proc. drożej. Stronica przed tekstem, w tekście dla ogłoszeń, podzielona na 6 lamów, za tekstem 5 lamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłosze-
nia i nekrologi tylko na 2, 4 i 6 lamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w Zgierzu u p. La-
cha, w Fabianicach u p. Zatorskiego, ul. Zamkowa.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

NIEWYKORZYSTANY POKÓJ.

Pokój wersalski nie jest i nie może być dla Europy pokojem trwałym. Koalicja, zawierając pokój z pobiciemi Niemcami, rozmyślnie czy w niemocy zrezygnowała z sukcesów militarnych, do jakich byłaby jeszcze zdolna, gdyby dyktando pokojowe marszałka Focha przyjęte zostało jako ultima ratio nie polityki, ale siły oręża i sprawiedliwości dziejowej.

W tej sprawie pisze „Kurjer Częstochowski” co następuje:

Zie skończona wojna pociągnęła za sobą źle zawarty pokój, który bynajmniej nie skończył się zupełną klęską przeciwnika, ale jego ochroną i to w chwili, gdy militarna i państwowa potęga Niemiec pod obuchem rewolucji i detronizacji dynastji panującej łamała się, przyjmując pokój, jaki jej dyktowano.

Ale już wtenczas Anglja czuwała nad swoim bezpieczeństwem, a mając zawsze gotowe argumenty i rutynę, przewidującego polityka, skłoniła resztę swych aliantów do zawarcia pokoju z Niemcami na warunkach ochraniających Niemcy, ale jeszcze bardziej ochraniających światowe znaczenie Albionu. Anglja bowiem odrazu zrozumiała, że przyszła konfiguracja państw europejskich musi być tak załatwiona, aby Anglja nie utraciła swych praw do hegemonji na kontynencie, jak tego wszechpanowania była pewna na morzu.

Sprawy oręża poruczano zatem dyplomacji i jej intrydze, do której też sięgnęła Anglja, przystępując do skończenia wojny z Niemcami. Dyplomacja ta założona była na dwóch możliwościach wygrania pojedynku między sprzymierzonymi. Albo Francja, wyczerpana wojną, uzgodni plany swej polityki z polityką angielską i zrezygnuje z wielkomocarstwowego czynnika w Europie, albo Anglja zwróci się stanowczo przeciw Francji popierając Niemcy za cenę sukcesów wojennych Francji, i reszty aliantów, zwłaszcza, że ufala, że Stany Zjednoczone rychlej czy później zrzekną się swych ingerencji na kontynencie europejskim.

W perspektywie takich widoków powodzenia przystępowała Anglja do pokoju wersalskiego. Nie tracąc z oczu swych celów, patrzyła na wszystkie inne zagadnienia pokojowe, jak powstanie Polski, Czech, Jugosławji i cieśnin bałkańskich, jako na sprawy, których nie należy przeczczać, ale którym też nadmiernej wagi przypisywać nie potrzeba. Zresztą powstanie Polski nie leżało tak bardzo w programie polityki europejskiej Anglji, gdyż jeżeli chodziło o

sowiety to Anglja wysuwała zawsze — Niemcy a nie Polskę.

Stosunki na Wschodzie, a więc powstanie Polski, od samego początku niepokoiły Anglja, która w Polsce widziała swego wroga a sprzymierzeńca Francji, tej Francji, z którą Anglja od zawarcia pokoju w Wersalu zmagą się w szermierce dyplomatycznej. Polska w pojęciu Anglji jest wzmocnieniem Francji na kontynencie.

Ale Polska powstała — Fakt był do omamy i Anglja wobec siły takiego argumentu sytuacji międzynarodowej już zmienić nie była mogła. Obliczenia jej nie poszły jednakże na marne, bo pozostawały jeszcze granice Polski do otwartej dyskusji, które przeciw zdecydować miały o potędze Polski, niebezpiecznej dla Anglji i jej polityki przeciw francuskiej.

Granica wschodnia, Warmja i Mazury, Śląsk Cieszyński, Głicja Wschodnia i Górny Śląsk — oto węzeł gordyjski, którego przecięcie zarezerwowała sobie Anglja. Wczoraj Warmja i Mazury i Śląsk Cieszyński, dziś Wilno, Galicja Wschodnia i Śląsk Górny. Okroić trzeba Polskę, bo im słabsza ona będzie, tem większe zyska Anglja siły przeciw Francji.

W okrojeniu tem, widzimy system i prawo przywileju szantażu politycznego Anglji, stosowanego od wieków całych przeciw państwom, które sprzeciwiają się politycznym interesom angielskim. Anglja jawnie przyznaje się do tego, że w Niemczech widzi dziś swój ra tunek na przyszłość.

Tak więc źle zakończona wojna stała się przyczyną tego, że Anglja od samego początku wrogo usposobiona dla Polski, nie przyznaje jej tych ziem i granic, które jej należą. Górny Śląsk stał się dzięki intrydze angielskiej obiektem przetargów i sojuszniczych licytacji, czego dowodem cały szereg projektów podziału Górnego Śląska, mimo że o tym podziale koalicja wypowiedziała się już zasadniczo w Traktacie Wersalskim. A jednak stosownie do interesów tego lub owego państwa, Traktat i jego przepisy nagina się dowolnie, robiąc z niego światek papieru, tak z wygranej wojny zrobiło się tragi komedja pokojowa. Wszak gdyby Traktat zawarty był został w Berlinie a nie w Wersalu, polityka pokojowa koalicji i Polski na pewno nie przechodziłaby tych przesilen i konfliktów, które widma wojny odwetowej nie usuwają, a Niemcom, bronionym dziś

przez Anglja daje ta źle skończona wojna tę pewność, że koalicja rychlej czy później zrezygnuje ze swej polityki przeciw Niemcom, skoro tylko Niemcy zyskają znów na sile argumentowania przeciw Francji na korzyść Anglji i swoich interesów, jak to uczyniły przy sprawie G. Śląska.

Wrażenia mowy Brianda w prasie paryskiej.

PARYŻ 19 1/8 (PAT) Oświadczenie Brianda złożone wczoraj wobec dziennikarzy wywarło to jaknajlepsze wrażenie na uczestnikach konferencji. „Petit Journal” pisze: jeżeli się pomyśli, że rozwój przemysłu niemieckiego na G. Śląsku jak to słusznie zauważył Briand miał za podstawę miliardy wydarte Francji, po roku 1870, to można wykazać najwyższe uznanie dla prezyd. że sprzeciwił się oddaniu Niemcom okręgów, w których Niemcy mogli mieć wszelkie interesy, gdzie jednakże nie posiadają zbyt wiele sympatji u ludności miejscowej. Z drugiej strony przyjęte rozwiązanie problemu wzmocni Ententę o co zawsze będzie się troszczyć, starając się o zabezpieczenie Francji. Jak wogóle mogłaby być silna Ententa, a równocześnie słabą lub zagrożoną Francją? Journal uważa, że odpowiedź Brianda na mowę Lloyd Georgea jest jasna i z punktu widzenia prawnego i ekonomicznego dostatecznie poparta dowodami, które winny wobec tego zjednać dla niej wszystkie umysły. (3)

Dyletanci w Radzie Najwyższej

(wp) Dzienniki paryskie wyrażają wielkie zdumienie, że sprawozdawca włoskim o sprawie G. Śląska przed forum Rady Najwyższej był niejaki p. Terre-Bracco, znany za Alpami jako krytyk muzyczny. Napisał on dzieło o Puccinim, które zwróciło na siebie uwagę fachowców. Ależ między Puccinim a G. Śląskiem leży przepaść — czyni uwagę paryski „L'Éclair” pisząc o tym wielostronnym, ekspercie

Briand pod grudem interpelacji

Paryż (PAT) Havas Peyrux deputowany wolnej Sekwany zainterpeluje Brianda dla czego zgodził się na to, aby Rada Najwyższa nie rozwiązała kwestji podziału G. Śląska oraz aby ciało odpowiedzialne zastąpiono w ten sposób przez Ligę, która odpowiedzialności nie ponosi. (1)

Przelewanie z próżnego w pusle

Paryż 19 | 8 (PAT) Baron Iszi nie będzie mógł zwołać przed 28 | 8 nadzwyczajnego zebrania Ligi Narodów dla omówienia sprawy górnośląskiej, wobec czego początek zwyczajnej sesji Rady, która ma przygotować materiał dla zgromadzenia ustalono na 1 | 9. Członkowie Rady Ligi będą więc mogli przystąpić do nadzwyczajnego posiedzenia Rady przez indywidualne zbadania problemu oraz przez wstępne narady. Konferencje takie zaczęły się już w Paryżu między Bourgois i Balfourem oraz między Iszi i Leonem Quinones,

Rada Najwyższa będzie mogła w ciągu września wydać opinię w sprawie górnośląskiej.

Ku uwadze Ligi Narodów.

Paryż (PAT) „Le Temps” zamieszcza mapę głosów oddanych w poszczególnych gminach okręgu katowickiego i bytomskiego i wyraża nadzieję że Rada Ligi Narodów potrafi zrozumieć wymowę cyfr i nie pomnie 129,140 głosów polskich dla utrzymania niepodzielności trójkąta przynależnego oraz dla zachowania przy Niemczech miast Bytomia i Katowic, których ludność nie przychyliła się do rozwoju okręgu przemysłowego lecz tylko z tego żyje.

Posiedzenie Ligi nar. b. m.?

GENEWA 19 (EE) Posiedzenie plenarne członków Ligi Narodów odbędzie się w Genewie dnia 24 b. m. Delegaci polscy prof. Borkenary i Kaz. Olszewski są już w Genewie. Trzeci delegat polski, poseł polski w Bernie p. Modzelewski również przybędzie tam wkrótce.

Skład delegacji polskiej uzupełniają sekretarze: Mirosław Arciszewski i Tadeusz Gwiazdowski, którzy również wkrótce przybędzie do Genewy.

Stanowisko Francji w sprawie G. Śląska.

Briand w rozmowie z korespondentem jednego z pism włoskich oświadczył, że stanowisko Francji w sprawie podziału G. Śląska nie uległo zmianie.

Otwarcie parlamentu irlandzkiego.

DUBLIN (Pat) Otwierając w środę ogólne entuzjazmu ludności sesję parlamentu, de Walera oświadczył, że odpowiedź, jaka ma być udzielona rządowi angielskiemu będzie naorzd omawiana na tajnym posiedzeniu. De Walera przypomniał w swem przemówieniu, że wybory do parlamentu stwierdziły, że wolą narodu irlandzkiego jest zdobycie wolności i niezawisłości i zaznaczył, że jedyną prawnitą władzą Irlandji jest władza sinniejalistów, a nie władza Anglii.

Wreszcie oświadczył De Walera, że wprawdzie warunki rządu angielskiego były niesprawiedliwe, jednakże gabinet sinniejalistów będzie w dalszym ciągu prowadzić układy z rządem angielskim w celu uniknięcia rozlewu krwi. (8)

Sprawa Irlandji będzie przekazana na Lidze narodów.

Kopenhaga 19 (EE) Dzienniki duńskie podają telegamy z Londynu i Paryża donoszące że w konsekwencji stanowiska Lloyd'a Georęa w sprawie G. Śląska, Anglja będzie zmuszona zgodzić się aby sprawa Irlandji również była przekazana Lidze narodów.

Tajemnicza afera z tajnymi aktami.

Prezydium Rady ministrów komunikuje: W związku z art. 141ami prasy dotyczące mi znalezienia tajnych aktów ustalono, iż dnia

Angielska bezstronność i poszanowanie prawa.

BYTOM 18 8 (PAT) Prysłani przez rząd angielski na krótko przed konferencją Rady Najwyższej specjalnej komisji angielskiej dla zbadania stosunków w powiatach pszczyńskim i rybnickim spowodowane zostało staraniem księżny Pless, która jest z domu lordówna angielska. Chodziło o to ażeby

komisja stwierdziła iż ludność tych 2 powiatów aczkolwiek przy plebiscycie oświadczyła się olbrzymia większością głosów za Polską to uczyniła to „pod wielkim terrorem polskim”.

Obecnie po smutnym doświadczeniu powstania pragnie pozostać przy Niemczech.

Pochód kultury na Górnym Śląsku.

BYTOM Jak obecnie stwierdzono dggólem zamordowano w okęgach rólniczych G. Śląska w ciągu ostatnich paru miesięcy 450 polskich gospodarzy.

Katowice 19 (EE) Zewsząd nadchodzą wiadomości o prześladowaniu urzędników polskich na G. Śląsku.

W sobotę kilku urzędników polskich jeździło nocą do Raciborza.

Na każdej stacji niemieckie władze kolejowe przeszukiwały pilnie wagony, aby wykryć jadących urzędników.

W końcu znaleziono ich rewidowano kilka razy, bijąc przytem i znęcając się nad nimi

BYTOM 18 8 (PAT) Dnia 7 lipca o g. 1 m. 30 w nocy napadnięto na mieszkanie kupca Augusta Hustera, którego niemcy związali i uprowadzili.

Dzisiaj ciało jego znaleziono w Sórórkach w lesie koło Kaduba. Zamordowany miał na rękach kajdany, ciało było ogromnie zniekształcone. Miejsce gdzie znaleziono ciało jest cmentarzem męczenników polskich

z czasów powstania.

Orgesz pilnował tego miejsca dniami i nocą. Kto się zbliżał strzelano. Obecnie stwierdzono iż znajduje się tam kilkadziesiąt ciał polaków pomordowanych p czas powstania.

BYTOM 19 | 8 (Pat) „Polak” wychodzący w Katowicach, podaje sprawozdanie jednego z tych powstańców górnośląskich którzy więzieni byli w Chociborzu, a którym w liczbie 31 udało się niedawno zbiec z tego obozu. Sprawozdawca opisuje straszne położenie internowanych i stwierdza, że obecnie znajduje się tam jeszcze 682 jeńców.

Niemcy oświadczyli w swoim czasie, że w obozie tym niema żadnych internowanych górnoślązków, tymczasem liczba tych mieszkańców z każdym dniami wzrasta, gdyż niemieckie bandy grasują we wschodnich pow. G. Śląska i uprowadzają Polaków do Niemiec.

Dziennik apeluje do Czerwonego Krzyża o zwrócenie się do międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie uwolnienia tych jeńców

Położenie sowietów bez wyjścia.

Ryga 18 | 8 (Pat) „Krasnaja Gazeta” przy nosi wywiad dziennikarski z Leninem i Krasinem.

Poglądy ich w kwestji pomocy dla Rosji są pesymistyczne.

Powstaje ich zdaniem coraz więcej trudności w dostarczeniu zboża dla głodujących, a wobec zupełnego zrujnowania gospodarki wiejskiej kryzys przeciągnie się na całe dziesięciolecie.

W chwili obecnej rząd sowiecki zmuszony jest do wzięcia na siebie zadania karmienia około 10 milionów obywateli.

Dalej Krasin oświadczył, że plany komisji dla handlu zewnętrznego wskutek kryzysu opałowego zostaną zmienione i trzeba będzie wprowadzić ograniczenia co do wozu, że nie można liczyć na żadne kredyty zagraniczne zawarte już w kontraktach na węgiel angielski, z powodu podwyższenia ceny rząd sowiecki zmuszony jest unieważnić je.

6.8. w hotelu Lipskim przy ul. Bielańskiej w numerze opuszczonym przed kilku dni prz z Andrzeja Porebskiego znaleziono duży plik aktów tajnych Defensywy Plicyjnej.

Między nimi prośba Porebskiego podającego się za kpt. sztabu gen. b. armji rosyjskiej osobistości wysoce podejrzanej o zaliczenie go w poczet pracowników ekspozytury 5 dalszych tek wskazywało na możliwość prowokacji względnie daleko idące intrygi jak wykazało dochodzenie.

Porebski zaoferował się wykryć szpiegowską organizację bolszewicką w Warszawie, żądając udzielenia mu kwoty 100,000 mk., oferty jego nie przyjęto, asobę jego oddano ścisłej obserwacji.

Porebski zgłosił się do kierownika wydz. IV defensywy policji państwowej do podin. spektora Snarskiego, któremu oświadczył, że przybywa z Kijowa i posiada poważne wiadomości dotyczące agitacji bolszewickiej prowadzonej w Polsce. Pnieważ Snarski niektóre z informacji Porebskiego zostały stwierdzone, otrzymał on miejsce.

Otóż dalej ów Porebski ukradł szereg aktów lnących Defensywie oraz szereg waż

Własność prywatna w Rosji sowieckiej!

Helsingfors 19 (EE) Prasa sowiecka ogłasza dekret przywracający własność domów b. właścicielom, nie więcej jednakże, niż po 1-m na osobę.

Przewidziane jest rozszerzenie dekretu na domy na wsi.

Dozwolona została sprzedaż i kupno domów, nieruchomości i mebli

Upór sowietów pogarsza sytuację.

Ryga 18 | 8 (PAT) Członkowie amerykańskiego Komitetu ratunkowego wyrażają się z wielką rezerwą o dotychczasowych rezultatach pertraktacji z Litwinowem. (1)

nych blankietów.

Jeden z referentów mi szkniowych Nacz. Dow. otrzymał polecenie z hotelu Litwickiego Porebskiego Funkcjonariusz nie po pokoju zauważył zawieszony leżący w teczkach na komodzie różne papiery w szufladzie zaś komody znalazł raport pisany na maszynie do porucznika Bratkowskiego, zdziwiony tem że Porebski zostawia tajne dokumenty na widocznym miejscu zawiadomił o tem kierownika V wydziału B. W. który w dniu 6 sierpnia rb. polecił mu zabrać wszystkie dokumenty do Oddziału II co też zostało.

Według zeznań Porebskiego akta otrzymał on od archiwisty za pokwitowaniem Przytoczone okoliczności sprawy ustalają winę urzędników państwowych, którzy zostali ukarani dyscyplinarnie przez pana ministra spraw wew. Co do zarzutu rzekomo tarcia pomiędzy organami Bezpieczeństwa 2 zainteresowanych Ministerstw wywołanego jakoby likwidacją ofensywy wojskowej stwierdza się że jest to bezpodstawne.

Sprawy polskie.

Sposób regulowania poborów urzędników państwowych.

(o) „Głos Narodu“ pisze pod datą 18 b. m.

Położenie pracowników państwowych dlatego pogarsza się z każdym miesiącem, że wysokość ich poborów jest oznaczona w markach; tymczasem marka polska spada ciągle. Jest za tem rzeczą konieczną oprócz wysokości poborów na innej jednostce wartości takiej, która by zachowywała swoją wielkość. Taka jednostka musi opierać na jakimkolwiek towarze. Na jakim jest to właściwie obojętne.

Przed wojną takim miernikiem wartości było u nas złoto. Ma jednak ono wielką wadę bo nie nadaje się bezpośrednio do żadnego prawie użytku i nie jest towarem krajowego pochodzenia.

Daleko wygodniej jest zatem oprzeć pomiar wartości na życie przyjmując za jednostkę wartości, wartość 100 kilogramowego centnara żyta, który w dalszym ciągu będziemy nazywali korcem. Pracownicy państwowi powinni wystąpić z żądaniem, aby ich pobory były oznaczone w korcach żyta. Nie znaczy to wcale, żeby rząd miał im płacić żytem, Bynajmniej. Będzie im wypłacał markami według cen oznaczonych na giełdzie zbożowej. Naprzykład pracownik, którego pobory są oznaczone w wysokości 4 korcy na miesiąc, otrzymałby teraz przy cenie 6500 Mkp. za korzec — 26 tysięcy marek. Gdyby w przyszłości cena żyta podniosła się do 10 tysięcy Mkp. za korzec, jego płaca wzrosłaby do 40 tys. Mkp. miesięcznie. Natomiast w razie spadku ceny żyta do 2 tys. Mkp. otrzymałby on tylko 8 tys. Mkp. miesięcznie. Byłaby to zatem swojego rodzaju ruchoma tabela płac, której funkcjonowanie odbywałoby się automatycznie.

Wobec tego, że wszystkie ceny podnoszą się i opadają równoległe z ceną żyta, oznaczenie płac w korcach żyta byłoby bardzo łatwe. Byłoby ono zarazem znacznie prostsze od obecnego sposobu znaczenia, gdyż odpadłby podział miast na kategorie drożyzniane.

Ilość korcy przeznaczonych dla tego samego rodzaju pracowników byłaby tasama we wszystkich miastach. Tylko przeliczanie na marki odbywałoby się w różnych miastach różnie, wszędzie według cen ustalonych na najbliższej giełdzie zbożowej w dniu wypłaty.

Rząd na uralnie powie, że projekt ten jest niemożliwy do urzeczywistnienia, gdyż w obecnych stosunkach walutowych spadek marki tak samo obniża dochody państwa, jak pobory pracowników państwowych. Na to można powiedzieć, że nic nie stoi na przeszkodzie, by oznaczyć podatki również w korcach zboża. Wtedy nie tylko się znajdują środki na opłacenie urzędników, ale ustali się nareszcie budżet państwa.

Waluta zbożowa wpłynie korzystnie nie tylko na położenie urzędników, ale i na finanse państwa. Jest to jeszcze jeden powód na korzyść tej myśli.

Ewentualne zapytania w tej sprawie prosimy kierować na imię p. Stanisława Nowaka, Kraków, Rynek 29, II piętro.

Dola funkcjonariuszy i urzędników państwowych.

W dniach 10 i 11 b. m. odbyło się w Zakopanem posiedzenie pełnego Zarządu związku polskiego naucz. szkół powszechnych. Zmienione warunki aprowizacyjne, spadek waluty pogorszyły i tak opłakany los wszystkich funkcjonariuszy państw. a tem samem i nauczycieli szkół powsz., których ten stan dotyczy bardziej jeszcze z tego powodu, iż 80 proc. ogółu nauczycieli pozostaje w najniższych klasach dodatk.

ków komunikacyjnych jak podwoje i koleje trudności kształcenia dzieci w szkołach średnich, wysokich kosztów środków leczenia w razie choroby, wobec niemożności nabycia artykułów spożywczych na wsi. spotęgowanej wprowadzeniem wolnego handlu, wreszcie wobec wszczymania przydziału deputatów stan materialny nauczycielstwa szkół powszechnych stał się wzrost rozpaczliwy. Zarząd związku rozpatrywał sposób wyjścia z tego ciężkiego położenia i przyszedł do przekonania, że tylko wspólna akcja wszystkich funkcjonariuszy państw. i ich organizacji, skrytalizowanie jasno postulatów, dotyczących uposażenia i zapatrywania w niezbędne artykuły spożywcze, mogą licznym głodującym rzeszom funkcjonariuszy państw. przynieść z pomocą w tak ciężkim położeniu. Za podstawę tych postulatów uznano.

1) Konieczność natychmiastowej rewizji ustawy o uposażeniu z dnia 13 lipca 1920 r. (przyczem należy znieść wszystkie klasy dodatku drożyznianego, dziś już zupełnie nieuzasadnione) 2) Unoszenie zapatrywania funkcjonariuszy państw. przy udzieleniu wydatnego parcia przez rząd instytucjom współdzielczym tytułem rekompensaty bądź to za należne a nie dostarczone dotąd deputaty jakoteż za odszkodowanie z powodu wstrzymania od 1-X przez rząd deputatów. Zarząd Główny wyraził zgodę na zapatrywanie, że projektowane rekompensaty pieniężne rządu winny być oddane instytucjom współdzielczym jako własność każdego członka danej spółdzielni a zlikwidowany majątek U. Z. P. P. powstały z opłat urzędniczych powinien stać się również własnością kooperatywu.

Ze względu na konieczną sprawność tak zorganizowanych instytucji współdzielczych oświadczono się za decentralizacją wszelkich za rządów wielkich kooperatywu.

Dzisiejszy sposób regulowania płac okazał się zgoła niesłuszny krzywdzący i niepraktyczny, bo ani nie uwzględnia istotnych warunków drożyznianych ani też nie przychodzi w porę z tą względną pomocą rządu operującego podwyższaniem mnożników. Wyrażono pogląd, że za podstawę regulowania poborów powinien rząd wziąć cenę rynkową 1-go centnara żyta.

Zarząd Główny w celu doprowadzenia tej akcji do pomyślnego rezultatu postanowił podjąć inicjatywę stworzenia stałej Komisji poroZumiewawczej organizacji pracowników państw. w najbliższym czasie z siedzibą w Warszawie.

Nadto zajmował się Zarząd Główny sprawami szkolnictwa powszechnego i organizacji nemi w szczególności, przygotowując plan Dnia Propagandy, za szkołą powszechną która ma się rozpocząć w dniu 25 września 1921 r.

Zakopane, da. 11 | 8 1921 r. St. Now.

Bezczynność władz wobec najeźdy różnych uchodźców z Rosji i szerzenia się pożarów.

—o—

Rzeczpospolita pisze pod datą 17 b. m. (o) Od kilku dni z Polesia nadchodzą alarmujące wiadomości o pożarach. Spłonął Piłsca. Spłonęło kilka mniejszych miasteczek.

Najważniejsze że na Polesiu płoną lasy i to nie tylko prywatne, ale głównie lasy rządowe.

Zywiotowa ta klęska niszczy bogactwo kraju i zbliżając się ku terenom kolejowym zagraża poważnie kolei. Wobec groźących strat dla Państwa, konieczna jest natychmiastowa akcja ratunkowa na większą skalę przy pomocy okolicznej ludności pod kierownictwem władz administracyjnych, jak również przekazanie odpowiedzialności za pożar na miejscowe gminy i obowiązanie miejscowej ludności do tłumienia pożarów.

Jest prawdopodobne że mamy do czynienia z aktem złej woli. Miejscowa ludność coraz częściej wskazuje, że pożary zaczynają się zbyt często i planowo i wyraźnie zaznacza, że ta klę

ska zaczęła się z chwilą zwiększenia powracających z Rosji uchodźców. I znowu słyszy się głosy, że narzbyt słabo jest przez nas strzeżona granica.

Równocześnie zaś donoszą, że z powodu niedostatecznego obsadzenia granicy wchodnią liczne rzesze uchodźców żydów, którym komisja rze sowieccy w Płoskirowie nadają charakter uchodźców polskich, notując ich w książkach nazwiskami polskimi, masowo przedostają się na stronę polską.

Na granicy polskiej stworzyli oni już specjalne zawody, a mianowicie 1) żydzi, mianowicie z Równego, Zdobnowa i Łucka, którzy trudnią się przemycaaniem towarów ze strony polskiej na stronę sowiecką, przeważnie manufaktury i zboża; 2) specjaliści, którzy tudnią się przeprowadzaniem przez granicę żydów ze strony sowieckiej na polską; 3) t. zw. listonosze, zorganizowani w zrzeszenia. Najciekawsze jednak jak zachowują się wobec powyższych faktów nasze władze. Przep. Red. (1)

Dola marynarzy polskich.

Od pewnego marynarza polskiego otrzymuje „Dz. Gd.“ następujące pismo:

Z całego świata zbierają się marynarze polscy w Gdańsku. Marynarz polski nie ma tamnie do roboty. Kiedy marynarz przychodzi na statek prosić o przyjęcie — kapitan posyła go na Breitgasse 59, a spróbuj z paszportem polskim pójść tam! Nawet w tak zwanych „polskich“ kantorach żegluga nie tylko, że trudno znaleźć ludzi, znających język polski, ale można nawet posłyszeć „verfluchte Polakken“. Wizy nigdzie — ani do Hamburga, ani do Antwerpii ani do Marsylii dla poszukania sobie zarobku na morzu dostać nie można. Więc gdzie marynarz ma pójść? Albo ucząc się pracy łodowej z tęsknotą spoglądać na statki, wychodzące na morze, albo próbować bez biletu i bez wizy wiazać w nocy po linach na odchodzący statek z bochenkiem chleba i paru butelkami wody, szukając portu, gdzie nie pytają o narodowość, a tylko o umiejętność marynarza i żegnając na zawsze ojczyznę. A Polacy znają się w portach międzynarodowych od dawnych czasów jako dzielni marynarze w flocie handlowej rosyjskiej zaś mieli nawet pierwszeństwo przed Rosjanami.

Zwracamy pisze „Gazeta Poznańska“ na tę sprawę uwagę kompetentnych władz polskich, które nie powinny pozwolić na to, aby marynarze polscy szukali zajęcia zagranicą, podczas gdy Polska koniecznie potrzebuje wyćwiczonych ludzi dla powstającej floty polskiej.

(4)

Niesłychane rozwydrzenie żydów

(1) Dowiadujemy się z „Ziemi Lubelskiej“ Lekceważenie organów władzy cechujące u nas klasy żydowskie znalazło jaskrawy wyraz w następującym, karygodnym i charakterystycznym zajściu:

Policji miejscowej doniesiono, iż przy ulicy Wieniawskiej w Lublinie, ukrywa się od dłuszego czasu dezterter. Wystany posterunkowy Jan Włozek przybył na miejsce i zastał legitymacji od deztertera Eli Himelbluma. Po sprawdzeniu takowej Eli przyaresztował. W tej chwili nadszedł ojciec deztertera Szmul Himelblum odebrał posterunkowemu, zabraną legitymację i oddał ją synowi, jemu samemu zaś umożliwił ucieczkę. Następnie rzucił się wraz z pozostałymi członkami rodziny na posterunkowego chcąc go bić. Na wszczęty alarm przybyło na szczęście kilku ludzi, którzy wyrwali policjanta z rąk rozwydrzonych żydów i pomogli posterunkowemu uspokoić napastników. Szalone Himelbluma aresztowano i osadzono na „Zamku“. Sprawę oddano w ręce władz prokuratorskich.

Władze powinny z całą surowością ukarać ten postępek. Każdy z obywateli ma prawo domagać się by organa polskiej władzy były tak przez żydów szanowane.

Tajemnica nowego trójprzymierza?

Podajemy ze „Dziennikiem Poznańskim” tekst umowy jakoby zawartej między Anglią Niemcami i Rosją. Umowa ta ma jeszcze ulec zatwierdzeniu przez rządy tych trzech państw i ma brzmieć następująco:

1) Zobowiązania angielskie.
Anglicy zobowiązują się:
1.) Zachować neutralność w razie konfliktu polsko-niemieckiego i starać się zlokalizować ten konflikt, pod warunkiem, że Niemcy nie zawezwą interwencji Rosji, i że rząd moskiewski nie będzie oficjalnie interwenjował

2) Przeszkodzić Francji w interwencji w tym konflikcie, sprzeciwiając się wysyłce floty francuskiej na wody niemieckie i blokadzie portu w niemieckich przez tę flotę.

3) Popierać moralnie i materialnie Niemcy w tym konflikcie; polecić wojskom angielskim, znajdującym się na terytorjum niemieckim, przestrzeganie życzliwej neutralności wobec Niemiec i wzbranianie wojskom francuskim dostępu do terytorjów zajmowanych przez Anglików.

4) Sprzeciwić się w razie sukcesu armji francuskiej wszelkiej aneksji przez Francję jakiegokolwiek terytorjum nadreńskiego.

2) Zobowiązania niemieckie.
Niemcy zobowiązują się w razie sukcesu:

1) Uszanować suwerenność państwa polskiego.

2) Zażądać od Polski „tylko“:
a) oddania polskiego korytarza gdańskiego dla złączenia go z państwem niemieckim z prawem tranzytu dla Polski po przez ten korytarz drogą rzeczną i kolejową;

b) oddania dwóch dystryktów prowincji poznańskiej dla złączenia ich z państwem niemieckim, w zamian za ewentualne ustąpienie dwóch dystryktów Górnego Śląska: Pszczyny i Rybnika;

c) sprostować granicę polską na korzyść Litwy (Wilno i Wileńszczyzna!);

3) zażądać od Francji:
a) zrzeczenia się wszelkiej indemnizacji i repartycji przyznanych Francji przez traktat wersalski;

b) ustąpienie wojsk francuskich z terytorjów okupowanych z wyjątkiem Alzacji i Lotaryngji, które pozostałyby przy Francji, z tem, że nietykalność terytorjalna Francji przedwojennej będzie również uszanowana;

4) nie podtrzymywać w żaden sposób reprezentantów tureckiego komitetu „Jedności i postępu” (mlodoturków), bądź to w Berlinie, bądź gdzie indziej;

5) odwołać z Azji Mniejszej wszystkich inżynierów i instruktorów wojskowych niemieckich;

6) przerwać wszelką wysyłkę broni, amunicji i pieniędzy do Angory;

7) podporządkować akcje i wpływy niemieckie w Atenach interesom angielskim i w tym celu wysłać specjalne instrukcje do Aten

8) wywrzeć skuteczną presję na komitety hinduskie w Berlinie i w innych okolicach w celu powstrzymania wszelkiej akcji powstańczej w Indjach;

9) przestać się interesować kompletnie sprawami bliskiego Wschodu;

10) dostarczyć rządowi angielskiemu wszelkich informacji, jakie można będzie uzyskać w sprawie ruchów islamskich i hinduskich w Indjach;

11) użyć wszelkiego wpływu rządu niemieckiego na sfery niemieckie w Stanach Zjednoczonych i na wszystkie żywioły tego państwa, będą w służbie Niemiec, aby przeszkodzić zawarciu porozumienia francusko-amerykańskiego i skierować konflikt japońsko-amerykański na drogi odpowiadające interesom angielskim;

12) użyć wszelkich środków względem amerykańskich Irlandczyków, ażeby doprowadzić przy ich pomocy do porozumienia angielsko-irlandzkiego;

13) użyć wszelkiego wpływu niemieckiego w Stolicy Świętej, aby ją skłonić do presji na episkopat i niższe duchowieństwo irlandzkie i na przedstawicieli sprawy irlandzkiej bądź to w Irlandji, bądź w dominjach, bądź w Stanach Zjednoczonych, aby faworyzowali politykę pojednania z Wielką Brytanią.

3. Zobowiązania moskiewskie.

Sowiety zobowiązują się ze swej strony:

1) przyznać pod gwarancją rządu sowieckiego wielkie koncesje kompanji angielskiej. Koncesje te odnosilyby się do cukrowni, dystrylarni, rafinerji, papierni, tartaków mechanicznych i t.p. znajdujących się na Ukrainie na prawym brzegu Dniepru równie jak na znacznej przestrzeni terytorjów rolnych i leśnych;

2) przyznać tej kompanji prawo utrzymania armji o tyłu dywizjach, aby zabez-

pieczyć porządek w kraju i bezpieczeństwo transportom kompanji;

a) utrzymanie tej armji odbywaloby się kosztem kompanji; dawni oficerowie i żołnierze rosyjskich „armji białych” byliby wykluczeni szeregów tej armji;

b) komenda i kadry armji byliby dostarczone przez kompanje; ponieważ jednak Anglii nie mają niezbędnych elementów do formacji tej komendy i tych kadrow, wezwani byliby zostali do ich dostarczenia Niemcy; Niemcy dostarczyliby także personelu technicznego wszelkiego rodzaju i wszelkiej rangi, mogącego odpowiedzieć potrzebom przemysłu i rolnictwa;

c) obowiązkiem Anglików natomiast byłoby staranie o zaopatrzenie tej armji w ekwipunek, broń i amunicję i dostarczanie przemysłowi i rolnictwu eksploatowanego kraju niezbędnych instrumentów, maszyn i t.d. równie jak i materiału kołowego dla kolei żelaznych tego kraju;

d) funduszy, potrzebnych do uruchomienia tego przedsięwzięcia dostarczyliby Niemcy, którzy zajmowaliby w administracji wszystkie miejsca z wyjątkiem najwyższych miejsc kierowniczych, zastrzeżonych dla Anglików;

e) jako gwarancję ze swojej strony finansji Niemcy zaangażowani w tem przedsiębiorstwie, ofiarowaliby tej kompanji w zakład, całe swoje mienie, znajdujące się w Niemczech i w innych krajach;

f) ze swojej strony komuniści moskiewscy daliby w zakład tej kompanji, jako gwarancję koncesji jej przyznanych pewne sumy w złocie, złożone w banku neutralnym w Amsterdamie lub Sztokholmie; depozyt ten nie byłby złożony ani w imieniu rządu rosyjskiego, ani w imieniu państwa rosyjskiego, lecz w imieniu komisarzy sowieckich, których własnością byłoby te sumy; otrzymywaliby od nich procenty; komisarze ci ze swojej strony byliby zainteresowani w tem przedsięwzięciu, od którego otrzymywaliby pewien procent dochodów czystych;

g) rząd niemiecki i angielski zobowiązaliby się uroczyście nie tolerować na swoim terytorjum żadnej intruzji, ani żadnej propagandy przeciwsowieckiej i zakazać kompanji angielskiej w Rosji utrzymywania jakiegokolwiek stosunków z emigrantami rosyjskimi;

h) byłoby również zakazaniem kompanji przyjmować do swojej służby kogokolwiek z rzeczonych emigrantów albo z obywateli państw pogranicznych, spadkobierczych po imperjum carskiem;

Nad polskim morzem

—o—

Rzeczpospolita pomieszcza następujący artykuł p. M. Grz. o życiu akademików na letnisku w Gdyni

Przybyli, namioty rozbili na piasku. Od tej chwili Gdynia żyje pod wybitnym znakiem młodzieży. Zaroiło się od akademickich czapek, przeróżnych barw na plaży, w „kurhanie”, na stacji i po okolicy, a droga podle lasu, wiodąca od przystani do Kamiennej Góry już chyba zasłużyła sobie na stałe miano ulicy Studenckiej.

Blżej morza, tuż koło siedzib mieszkańców pospolitych kuracjuszy, którzy nie wyzbyli się jeszcze przesady murowanych ścian i jakiegoś stałego dachu nad głową, nie fruwać i nie łopocące za każdym podmuchem wiatru, osiadły koleżanki. Sąsiedztwo burzujów stało się powodem kompromisowego charakteru ich obozu, gdyż oprócz czterech namiotów płóciennych wznoszą się tam i dwa baraki drewniane, królewskie pomieszczenie, z prawdziwymi dzwiami i nawet oknami. Około setki słuchaczek wszystkich polskich uczelni — między którymi najsilniej reprezentowane są Warszawa i Lwów — zagospodarowało się w tych apartamentach, obwarowanych drutem kolczastym gdzie po godzinie 10 wieczorem saper z karabinem broni przystępu wszelkim gościom. Wiek tylko przenikają poza drut kolczasty westchnienia z położonego o kilometr dalej męskiego

obożu.

Polskie Towarzystwo kąpielowe ustąpiło na ten cel bezpłatnie kilku morgów gruntu na którym niedawne ściernisko dziś przemieniło się w miniaturowe płócienne miasto, o 300 mieszkańcach. Tu już kompromisu niema. Z wyjątkiem drewnianego budynku kuchennego wszystko płócienne, a mieszkańcy namiotów mają otwarte pole do dyskusji, które namioty lepsze: czy szare francuskie, niskie i rozłożyste, mające po bokach szereg imitacji okien z natłuszczonego płótna, które wieczorami — gdy wewnątrz zapala latarnie — wesoło śmieją się do ciemnego tła nocy, całkiem jak okna prawdziwe: czy też brązowe wyszkie namioty amerykańskie, bez okien wprawdzie, ale zato doskonale nieprzemakalne i posiadające u szczytu szereg otworów wentylacyjnych (co ma ten skutek, że przy potężnym tutejszym wietrze namiot tyle wchłania w siebie świeżego powietrza — i tak już obficie wciskającego się wejściem — że wygląda jak balon tuż-tuż mający pęknąć.

Co do mnie, zadowolony jestem z gościnnego namiotu angielskiego, gdzie — poza zmieniającym się kaleidoskopem gości jedno nocnych — reprezentuje czynnik stałego osadnictwa wspólnie z prof. Makowskim z Warszawy, znanym rzeźbiarzem-plakieciem. Namiot nasz jest bowiem nadzwyczajny, niemal cudowny. Podczas pogody, niczem nie różni się od innych, podczas wiatru nie mniej i nie więcej hałaśliwy i nadęty, jak jego towarzysze. Ale niechno padną pierwsze krople deszczu. Jak na czarodziejskich obrazkach dla dzieci z bielej kartki papieru pod muśnicieciem ołówka — którym po nim wytrwale smarują tam i nawiązek, wyrastają same z siebie narysowane

psy, konie, kaczkę, domy, drzewa, tak i na naszym płóciennym sklepieniu pod lekkim ale trwałym dotknięciem deszczu pojawiają się jasne plamy, potem linie coraz wyraźniejsze, łączące się w kontury i rysunki, aż wreszcie na brunatnym tle żelaznego płótna utrwalają się wspaniałe, jasne witraże w stylu najdoskonalej futurystycznym. Widocznie, gdy namiot spoczywał w magazynach wojskowych dano mu zatłuszczone liny w bezpośrednim sąsiedztwie, a pozostałe ślady występują jasno przy zwilżeniu płótna. Ale mniejsza o wyjaśnienie zjawiska. Dość, że czarodziejskie rysunki, którym w ostatnich dniach porożmy sposobności przyglądać się, a które jeszcze gólnie efektywnie występują podczas burz w nocy, przy naturalnym oświetleniu błyskawic, tak doskonale ujmują w sobie cechy nowej sztuki, że stanowczo zasługują na to, by doczekać się udziału w najbliższej wystawie, jako żywiołowy formizm przyrody, a już co najmniej powinny ściągnąć do naszego namiotu na specjalne studia brać malarską.

Nie sposób mi, pisząc o namiotach, nie wyrazić uznania ich autorom — pluton I pułku saperów im. T. Kościuszki, pod dowództwem ppor. Goran — nie spoczął ani na chwilę; urządził całkowicie oba obozy w Gdyni, niemal codziennie wnosi jeszcze jakiś nowy namiot, obecnie zaś kończy roboty około obozu w sąsiednim Radłowie, gdzie w baraku dworskim mieści się jeszcze jedna setka młodzieży i dokąd z nastaniem zimniejszej porę przeniosła się wszyscy z pod namiotów. Noc w noc zrywa się tu wichura i noc w noc saperzy czuwają, by broń płóciennego miasta. Ale też solidarność z jaką namioty opierają się najgwałtowniej-

W wtorek, dn. 23 b. m. jako w drugą bolesną rocznicę śmierci tragicznie zmarłego
s. † p.

Kazimierza Jasionowskiego

pilota porucznika

Odprowadzone zostanie nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy o godz. 9-ej rano w kościele św. Krzyża o czym zawiadamia
2715K1 Rodzina-

i) rząd sowiektów zobowiązałby się ze swojej strony ograniczyć, o ile to możliwe, system teroru praktykowany dotychczas i fa woryzować wolność handlu zarówno wewnątrz Rosji, ja i w jej stosunkach międzynarodowych.

z zażaleniem na własnego małżonka, który ja skatował, poczem w jej nieobecności ogłosił mieszkanie i ją porzucił. O zajściu spisano protokół. (7)

— Przy pracy.

(k) W fabryce Rozenblatta przy ul. Zielonej 44 maszyna zgruchotała rękę 55 letniemu robotnikowi, Konstantemu Gradomskiemu. Le karz pogotowia ofiarę wypadku przewiózł w ciężkim stanie do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (7)

— Pożar.

(k) Onegdaj w fabryce Rozenblatta przy ul. Karola 36 wybuchł pożar, powstały od za palenia się bawełny przy maszynach. Zaalarmo wana w porę straż ogniowa ogień stłumiła. (7)

— Pokąsany przez psa.

(k) Przy ul. Cegielnianej pod Nr. 3 pies należący do właściciela tegoż domu, pokąsał 15 letniego Lejusia Rapa, tamże zamieszkałego. O wypadku spisano protokół policyjny. (7)

— Zamach samobójczy.

(k) Na ul. Gdańskiej róg Pasażu Szulca usiłował pozbawić się życia żołnierz Józef Szot, konwojowany z aresztu załogowego do więzienia przy ul. Gdańskiej. Desperata przewiózło pogotowie do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

— Upadek z tramwaju.

(k) Na ul. Konstantynowskiej spał z tram waju podjazdowego w pełnym biegu wieśniak z Prawęc, 26 letni Władysław Łukasik tak nieszczęśliwie, iż uległ złamaniu biodra nogi i innym obrażeniom ciała, tak, iż lekarz pogotowia w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Międzynarod. trybunał sprawi e dliwości.

Genewa 19 (EE) Utworzenie międzynarodowego trybunału sprawiedliwości jest zapew nione.

Hiszpanja i Haiti doniosły, telegraficznie że będą ratyfikowały ustawę trybunału, przez co osiągnie się liczba 24 państw, które będą re prezentowane w trybunale.

Polska ludność Litwy oczekuje o bron

Wilno 19 (EE) Z różnych stron Kra ju, a szczególnie z pasa neutralnego, a nawet z Kowieńszczyzny przychodzą wiadomości, że ludność polska jest bardzo poruszona uchwałami zjazdu sejmików, w których pokłada wielkie nadzieje. Panuje rozdrażnienie, spowodowa ne niezdecydowaniem stanowiskiem kraju i ry chłym przyłączeniem do Polski, którą to sprawę zjazd w oczach ludności przesądza na jej niekorzyść (?)

Z pasa neutralnego, w którym ludność polska żyje pod nieustannym terorem band li tewskich, przybywają do Wilna włościanie polscy, i dopominają się o swe prawo należenia do Polski. Polska ludność Kowieńszczyzny nie mogąc brać udziału w zjeździe korzysta ze spo sobu, aby zadokumentować chęć połączenia się z Macierzą, jednak jest steroryzowana przez

władze litewskie, prowadzące w dalszym ciągu eksterminacyjną politykę. Ludność ta oczekuje energicznej obrony rządu polskiego gdyż stan obecny jest nie do zniesienia. (P)

Handel Wileńszczyzny z Rosją.

Wilno 19 (EE) Z Baranowie przychodzą wiadomości o ożywieniu handlu z Rosją.

Oprócz zboża rozwija się szybko handel spirytualiami.

Ostatnio przybył z Wilna do Baranowie transport wódek w ilości kilkunastu tysięcy fla szek.

Transakcje dokonywane są wyłącznie w dolarach i w złocie.

Nieprawda o uzbrojeniu Łotwy.

Łotewskie posełstwo w Rydze oficjalnie zaprzecza jakoby Rada obrony państwa w dniu. 13 | 8 miała przyjąć postanowienia o uzbroje niu dla wywarcia presji na Polskę. (4)

Wezuwiusz znów się budzi.

Rzym 19 | 8 (PAT) Z Neapolu donoszą, że Wezuwiusz począł wyrzucać kamienie i lawę

Głędza.

Łódź 1918

Dolary ameryk.	2270
Franki franc.	180
Funty angiels.	8450
Korony austr.	250
czeskie	25,50
Marki niemieckie	27,75
4% Listy zastawne m. Łodzi	216
5% " " "	209
6% Obligacje " " "	80

Warszawa 1918

4 1/2 proc. listy zast. ziem. za rb. 100	275
" " " " " mk. 100	92,50
Dolary am.	2275
Funty szter.	
Franki francuskie	
Marki niemieckie	26,75 (18)
Korony czeskie	28,75
Ruble carskie	
Bank Handl. w Warszawie I, III, IX	2525 2250
" Kredytowy	2900
" Zachodni I, III	1550
" Dyskontowy	2450
Lipop	835 2
Ostrowiec	835 1
Kadzki	200 2400
Starachowice	7125
Zawiercie	
Zyrardów	4540
Borkowski	1515
B-cia Jabikowscy	1525
Zegujga	2110
"Sila i swiatlo"	

Poznań 1918

Bank Handlowy Poznań	I-VIII	200
H. Cegielski	I-VII	240
C. Hartleb	IV	200
Po znańska Spółka Drzewna		
Wa gon Ostrowo		
Tkanina		
Papiernia Bydgoszcz		

Kraków 1718

Zieleniewski		7,400
Warsz. S-ka Akc. Bud. par.	I-II	1,400
Łemiesz fabr. masz. roln		6,300
Gal. akc. Zakłady Gór. Siersza		6,200
"Tepege" Tow. dla przedz. gór.		3,000
Polska Nafta		2,000
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebin		2,850
Fabryka porcelany w Cmielowie		8,500

Popierajcie przemysł polski.

KRONIKA

— Z komitetu giełdowego łódzkiego

(k) Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Hamburgu zawiadamia, iż czasopismo „Hanse-Europ. Lloyd“ wychodzące w Hamburgu druku je bezpłatnie ogłoszenia polskich firmi tylko w wypadkach, gdy firmy te szukają w Niemczech niemieckich fabrykatów.

Natomiast, gdy kupcy polscy szukają w Niemczech nabywców dla swych fabrykatów — za ogłoszenia odpowiednie w „Hanse Europ. Lloyd“ muszą płacić.

— Telefony łódzkie.

(k) Komitet giełdowy od dłuższego czasu czyni starania w ministerstwie poczt i telegra fów o rozszerzenie sieci telefonicznej w Ło dzi.

Obecnie ministerstwo rzeczone powiadomi ło komitet giełdowy, iż za kilka dni kierow nictwo budowy telefonów łódzkich rozpocznie przyłączenie nowych abonentów.

Dotychczasowa zwłoka w rozbudowaniu sieci telefonów w Łodzi spowodowana była przez wiedeńskich dostawców materiałów po trzebnych do budowy urządzeń telefonicz nych.

Wskutek zabiegów komitetu ministerstwo obiecało uwzględnić jako nowych abonentów w pierwszej linii członków giełd łódzkie poważ niejsze firmy.

— Czuty małżonek.

(k) Do komisariatu policji zgłosiła się nie jaka Józefa Tegos, zam. przy ul. Braterskiej 24

szym wichrom, jest najlepszą nagrodą pracy dzielnego oddziału, a ppor. Goraczkowskiego spotkały za sumienność i energję żywe sło wa uznania ze strony gen. Józefa Hallera, któ ry przez jedną noc, podczas szalonego huraga nu, był gościem obozu i mieszkał w namiocie.

Gen. Haller, którego pobyt w obozie nie zatartymi głoskami zapisał się w pamięci i sercach młodzieży, był pierwszy z gości. Od tąd raz po raz ktoś z wybitnych naszych mę zów zwiedza obozowisko i tak w parę dni póź niej gościła młodzież na obiedzie p. marszałka Trąbczyńskiego wraz z postem Sołtykiem, po tem byli gen. Listowski, p. Taylor, naczelnik Y. M. C. A. min. Rataj i inni spodziewany był także pan Witos, a obecnie oczekiwani są gen Haller, Sikorski i Zieliński.

Równocześnie rozwija się życie obozo we. Celem obozu jest, jak głosi jego regula min wewnętrzny: a) danie wypoczynku prze męczonej trudami wojennymi i intensywnej pracy młodzieży, b) nawiązanie łączności mię dzy Polską a ludem kaszubskim, c) przywią zanie młodzieży do polskiego morza, d) ży cie się młodzieży akademickiej z różnych śro dowisk. Plan bardzo szeroki i oczywiście trud na jest doskonałość w jego osiągnięciu. Chęci są jaknajlepsze i dlatego daleki jestem od kry tyki „par l'amour de l'art“. Sądze jednak, że przy przedsięwzięciu, które jest pierwszą w tym rodzaju próbą, jest obowiązkiem obser watora ściśle ujęcie rzeczywistości i wysnuć z niej pewnych uwag czy rad na przyszłość.

Jazda koleją.

Rzecz dzieje się na mniejszej stacji linii warszawsko — lubelskiej. — Pięć minut przed nadejściem pociągu. Kasa jeszcze zamknięta. Ludziska niecierpliwą się, tłoczą. Ten i ów chciałby jeszcze nadać bagaże. Za okienkiem kasjer rozprawia tymczasem o roli funkcyjnarzysłów państwowych. —

Nie mam reszty. Jutro się pan zgłosi. — Zamieszanie rośnie, bo z dali dochodzi świst nadchodzącego pociągu. Okienko flegmatycznie uchyla się. —

Panie! Bilet do Łodzi. — Niema! Tylko do Warszawy! —

Ależ panie. — Nie zwracać głowy! Trzysta marek. —

Nie mam reszty. Wtręć się pan zgłosi. —

Ależ panie... Nie zwracać głowy!..

Pociąg syczy i wsuwa się przed budynek stacyjny. Szczęśliwcy z biletami wypadają, jak z procy ze ściśniętego szeregu. Ktoś pędzi, jak kulawy na wyszcigach, z ciężkim bagażem do wagi. —

Dokąd? — Do Łodzi. —

Tylko do Warszawy Brzeskiej! —

Oj panie! — Co ja zrobię w Warszawie. Cały dzień muszę stracić, dla transportu na Wiedeński. —

Panie! Niemam czasu. Nie mamy taryfy, tylko do Warszawy. —

A to bałagan!.. —

Tu ktoś oblewa się potem. Pociąg za chwilę ruszy. Nagle zjawia się znajomy kolejarz. —

Co? Macie wielkie zmartwienie! Dajcie temu panu 50 marek, temu 100, a mnie 60, to jakoś zrobimy. —

No — jak?.. —

Zatrzymajcie się do jutra. —

Czyś pan zw... —

Albo... — Piszcie swój adres w Łodzi. —

Nol! Już dobrze. Teraz jedźcie z Bogiem. Przyszemy frachtem imiennym Nr. 1278. —

Tam się zgłosicie na stacji. —

A duplikat, lub pokwitowanie? —

Nie zginiel! Siadaj pan, bo pociąg już rusza, a zapłacił pan przecie bilet. —

Niech was pioruny... —

I pojechał. Z trudem rozsiadł się gdzieś na krawędzi otwartej platformy, elegancki, w lakierkach, jak do do 1-szej klasy. Niestety była to tylko trzecia. —

Nawet na platformie tłok nie do opisać. Zapach cebuli i hymn żargonowy. —

Na najbliższej stacji wchodzi mu na głowę jeszcze dwóch wędrownych muzykantów. —

Moi panowie!.. —

Ależ panie! My musimy... —

Obrzecz! Ale tu niema miejsca. — Ojoj! — nie leż mi pan na głowę. —

Mulit. Muzykusi nie mogą się ulokować. Sygnał. Przeciągly gwizd. Pociąg rusza. —

Na ostatek pakuje się jeszcze jakaś baba. —

O laboga! Bo spadnę! —

No panie! Posuń się pan! —

Czyś się pan wściekl! Nie wpychaj mi pan smyczka do oka. —

O laboga! —

No zróbcie tam miejsce, bo się baba zabije. —

No gdzież, panie! Przecież siedzisz pan na mojej głowie. — Panie! — A — niechże was wszyscy djabli!.. —

Jakoś się tam pomieścili. Naturalnie pasażerowie pierwsza klasa, jak i bez biletu. Konduktor nie próbował wejść i słusznie, bo nie był akrobatą i niemusił... —

Ktoś tam prosił o doczepienie wagonów, ktoś klął na czem świat stoi. — Nie jeden wsiadł na stacji, czekając następnego pociągu. Za 12 godzin. —

Elegant z prowincji siedział tymczasem na platformie z jednym żydem i dwoma muzykantami na głowie. Obdarta kobieta trzymała się go za nogę. Dym z lokomotywy zmienił go do nie poznania. Nocny wiatr przewiał do kości. Ktoś śmiejąc śpiący poprzez sklebane nogi stojących pasażerów szukał w wierzchnich kieszeniach. —

Ale on był zimny na wszystko. Nie reagował. —

Noc przeszła pośród mak Tantala bardzo miłych współtowarzyszy. Wielu zasnęło, waląc się na bezkształtna kupe. —

Rano wyciągnięto z pod dwóch śpiących muzykantów jakiegoś niezwykłego człowieka zgniecionego do niepoznania, w lakierkach, ale bez jednej nogi. —

Baba urwała się gdzieś z nogą po drodze. Okropnel! —

—W.D.

Makaronizmy toruńskiej gwary.

— Dzień dobry, Julciu!

— Aba, dzień dobry Mariechen! Na, wie geht's?

— Mensch, wiesz, jak zawsze: immer auf zwei Beinen.

— Ale coś ty taka nie von heute? Zdaje się, że ty się na coś aufregujesz. Nie bądź taka głupia, to przecie nie ma żadnego cweku. Ja wiem, że ty masz znów jakaś hecę z kawalerem. Gdybym ja tak mogła, jak nie mogę, to wiesz cobym zrobiła? Oj! bym gryndowała ta ki ferajn, gdziebym wszystkim toruńskim panom dawała sztunden, jak mają się obchodzić

z chłopcami, Immer frech! Tak dalej nie damy się belestigować.

— O, jo Mariechen, to byłoby fajne! Bo czy tu się nie gniewać? Słuchaj jeno. Cnodzę sama po ulicy, das war Donnerstag wieczorem i przychodzi do mnie jeden von die Kilis i zaczyna co mnie gadać, Po em mnie poprosit ins kafe. On zażadał himbersaftu, a ja w taką hieć wolałam o lody. Siedzieliśmy dość długo. Było mi jednak tak dumo, że chciałam isć auf frische Luft. A teraz przyjdzie das dolisse. Kuli zawolat keimera i płaci swój himbersaft, a kiedy kelner chce pieniążte za lody, Kuli powiada: „Co mnie to kimrujel“ i wyszedł zaraz z kafe. A ja? mo, Bozel war das ein Scham!

„Kur. Krak.“

Oznaka gnuśności.

Epidemiczne stało się u nas pismo „Kurjer Zagłębia“ wyrzekanie i utyskiwanie. Nikt nie jest zadowolony ze swego losu. Każdy uważa wprost za swój obowiązek wszystko, co się u nas dzieje, przedstawić w barwach jaknajczarniejszych.

Wszystkie warstwy począwszy od chłopca i ziemianina a skończywszy na robotniku fabrycznym mają zawsze coś do narzekania na „przekłete porządki“ aczkolwiek bez wątpienia lepiej stosunkowo się niektóre z nich mają, niż przed wojną.

Jedynie inteligentna w istocie materialnie uposażona bardzo, najmniej krzyczy najmniej strajkuje, awanturuje rozdiera szaty i jęczy o ucisku, wyzysku etc. Jest to bądź co bądź charakterystyczne. Jeżeli nawet rzeczywiście dzieje się w wielu wypadkach, to czyż lamenty, obrzucanie błotem, plwanie na siebie i wyrzekanie pomocy wiele? Czyż nie lepiej zacząć reforme życia i naprawę każdy od siebie, zacząć wreszcie oszczędzać i pracować uczciwie?

A nieraz i na poświęcenie się zdobyć by się należało...

...Jednak każdy boi się tylko o siebie.



Popierajcie przemysł polski!!!



Do naszego

motoru Diesel'a

o sile 270 koni wyrób Augsburg-Nurnberg poszukujemy od 1. października r. b. dzielnego sumiennego

KIEROWNIKA

Reflektujemy tylko na silę, która już samodzielnie motor taki prowadziła i mniejsze reparacje sama wykonać umie. Ze stenowiskiem złączone wolne mieszkanie, opał, światło i tp. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza

Hermannmuhlen T. A. Poznań skrzynka pocztowa 189, 2706K1)

Zaginał

piesek, biały, włos z kremowemi łatkami na uszach i bokach. Odprowadzić za wynagrodzeniem do cukierni Grycendlera Piotrkowska 62. W przeciwnym razie nie sumienny właściciel zostanie pociągnięty do odpowiedzialności: (2704K1)

Wyżła

7-ty miesięcznego sprzedam lub zamienię na pinczera. Zastać od 7 do 8 pp. ul. Konstanyńska 20 u Szenwalda. (2699K2)

Kto przybył z Ameryki i chce kupić dom, interes handlowy lub przemysłowy, majątek ziemski, gospodarstwo rolne, młyn itd. niech odwiedzi nasze biuro pośrednicze „FORTUNA“, które ma wielki wybór różnych obiektów i każde kupno i sprzedaż załatwia uczciwie i solidnie. Łódź, Wólczańska 165. 2699B3

Dozorczy robót murarskich

poszukiwani są do mostów kamiennych i betonowych przy budowie kolei. Oferty lub osobiście Zgierz, Średnia 31 Polskie T-wo Budowlane. 2707 K 2

Do sprzedania motor

2 H. P. stojący gazowy. Obejrzeć można codziennie od 10—12 w „Rozwoju“ 2644P



Dom Handlowy Zjednoczonych Młynarzy w Głownie może dostarczać mąkę żytnią 000. 00. 0., mąkę pszenną 0000. a 0000 b 000. 00. tylko kooperatywom lub piekarzom. 2582B

Pensjonat M. Zarzyckiej

dla uczennic średnich zakładów naukowych, dobra opieka i pomoc w naukach zapewniona.

Al. Kościuszki 32 m. 7. 2697K2

Kino Teatr
„Nowości”
 Piotrkowska róg Główniej

Piękna i niezrówna tragiczka
FRANCESKA BERTINI
 w sensacyjno-współczesnym
 dramacie **„GNIEW”**

Biuro Budowy Telefonów

poleca:
 dla fabryk, banków, szpi-
 tali, domów handlowych,

INSTALACJE

telefoniczne i sygnalizacyjne
 najnowszych konstrukcji, oraz wszelkie materiały instalacyjne

Biuro Budowy Telefonów

WARSZAWA, Ceglana 11 Telefony 102 i 115,

Stow. Rolniczo - Handlowe

w Łodzi ul. Kilińskiego 50,
 posiada stale na składzie do sprzedaży

żyto, pszenicę, jęczmień, owies.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny rynkowe
 2687-K-3

„ŻELATYNA”

Polecamy wyborowe gatunki żelatyn: a) jadalnej (czerwonej i białej) b) technicznej. Ceny fabryczne.

Akc. Tow. „Żelatyna”

w Warszawie.

Sprzedaż w Łodzi, prowadzi Akc. Tow. „STREM” Szosa-Pabjanicka, ul. Ciasna Nr. 21.
 Telefon Nr. 65, skrzynka pocztowa Nr. 48. (2647P3)

8-io kl. Gimnazjum Filologiczne

Zofii Petkowskiej i Wiktorji Macińskiej
 ul. Wólczańska 55

Egzaminy wstępne i poprawkowe 29 i 30 sierpnia.

Rozpoczęcie roku szkolnego 1 września.

Kancelaria otwarta od 11 — 2 godz.

717B6

Progimnazjum żeńskie

M. Hansenówny
 ul. Piotrkowska 209

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się dn. 23-go sierpnia o godz. 9-ej rano. Lekcje 1-go września.
 2703 K 3

Dyrekcja

8-io kl. Gimnazjum Filologicznego
A. ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, Targowa 63,

podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 26 sierpnia o g. 9-ej.
 Podania od owojewództwających kandydatów przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od g. 10-ej do 1-ej pp.
 Klasy podwstępne i wstępne będą czynne.

2568-B-5

Egzamina wstępne

w 8 kl. żeńsk. gimnazjum humanistycznym
Stanisławy Rajskiej

w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza № 37, rozpoczną się 1-go września r. h.

Kancelaria otwarta codziennie od 10-tej do 1-szej.

Samodzielny Mechanik

lat 27, żonaty (bezdietny) z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą, z niższą szkołą techniczną, specjalność: maszyny, armatura i narzędzia poszukuje posady na samodzielne stanowisko na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do „Rozwoju” pod „Sam. Mech.” (2694K)

8-io kl. Szkoła Handlowa Żeńska

C. Waszczyńskiej

ZIELONA 15

Egzaminy 29 i 30 sierpnia — Lekcje 1-go września,
 Kancelaria przyjmuje zapisy codziennie od 10—1 pp.
 2695-K-3

DOM

3-ch piętrowy, nowy
 z wolnym mieszkaniem, 4 pok. i kuch., komorne roczne mk. 300.000, okazynie zaraz do sprzedania.
 Wiadomość Grabowa 8, u gospodarza. 270CB2

Samochód

4 osobowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Dom Handlowo-Przemysłowy B. Niedźwiedzki i R. Rosner, ul. Sienkiewicza 53. 2709B2

Powrócił
 i przyjmuje osobście
Dr. Prybułski

choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe (niemoc płc.) od 9—1 i 4—8;
 od 4—5 dla pan.
 Zawadzka 1.
 2500-B-20

Zgubiono

przejeżdżając Wólczańska. Szosa Pabjanicka i Piotrkowską, numer samochodowy, czarny z żółtymi cyframi W. 2190. Ostrzeżenie przed używaniem takiego. Zwrócić za nagrodą, Wólczańska 125. 2705B1

Fortepian

firmy Breitschneider Leipzig, czarny, króciutki, najnowszej konstrukcji, prawie nowy, okazynie do sprzedania za 550.000. Wiadomość Zgierska 11, m. 8, od 2 i pół do 4. Zgłoszenia tylko pow. reflekt. 2708B1

Zagubione dokumenty:

Litych Kaepor zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi w—3

Gruchala Piotr zagubił legitymację chlebową na 6 osób 747—1

Jarocki Wacław Rokicińska 145 zagubił dowód osobisty oraz kartę bezterminowego urlopu wydane w Łodzi

Lokal

handlowy. Sklep 2 pokoje w centrum miasta do odstąpienia. Adres w Rozwoju pod „Lokum” 5713

Kupię

aparat fotograficzny.

Piotrkowska № 118, m. 8.

Teatr Scala

letni i zimowy
Cegielniana 18 Dyr. L. Kuperman
Kasa czynna od 5 po południu.
W niedzielę po południu specjalny
program dla dzieci i młodzieży
2693-K-1

Józefa Borowska

Znakomita polska pieśniarka
E. Reden k i d l śmiechu
E. Redenowa kupiecistka
M. Połowska młoda piosenkarka
F. Komuszyńska typy ulicy—Gorgija

Dzień i codziennie 8.30 wiecz. pr. ram M. Z. Zaplanie nowe sity,

R. Głowska śpiew
A. Dobrzyński humorysta
Z. Ulas śpiew
Duet Hastings nowe tańce
Lali Edwin nowe tańce

FUTERMANI

Coś XX wieku, nie potrzebuje żadnej reklamy, trzeba go zobaczyć - by się przekonać

Wroble ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

A.A.A. Kupuje futra, zakłady garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, placę najlepiej Wólczańska 43, Chrzęstowicz.
3572-00

AIAIA! Kupuje meble, futra, dywany, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, placę najlepiej Łaznik Benedykta 28 m 15 parter.
k=353-12

AIAIA! Łóżka z materacami szatę, otomane, stół, krzesła dębowe, leżankę, zegar słupki sprzedam tanio Piotrkowska 261 - 4 II piętro front.
k-498-3

A! Wyprzedam tanio łóżka szatę, otomane, bielizniarkę, umywalnię, leżankę, kredens, stół, krzesła, lustro, zegar, gitarę, biurko, fotel. Piotrkowska 233 - 3 front.
636-3

Majątek ziemski do sprzedania za 7 milionów kamienice za 3 miliony i za 22 miliony Wiadomość Przędzalniana 51 m 24 od 1 do 3 p p
732-2

Okazyjnie do sprzedania telefon i 56 płyt Wiad. Konstantynowska 37 w składce nasion J. Skorasńskiego
691-1

Sklep spożywczy, pokój i kuchnia umeblowane do sprzedania z powodu wyjazdu Kilińskiego 32 Opczarek
580-1

Kupuję i sprzedaję douy w kamieście, za nias em, majątki gospodarstwa Andrzeja 9-15 Pawłowski.
663-4

Lóżko z materacem i inne rzeczy sprzedam Rozwadowska 6 m 4
666-1

Dom murowany o 4 pokojach z ogrodem i 1/2 morgi ziemi w Sieradzu sprzedam tylko zaraz za milion 60000. Wiadomość Rzgowska 141 Witczak w Łodzi.
705-1

Sprzedam dwie maszyny do szycia Singera Przędzalniana 10 Kwiatkowski
660-1

Dom drewniany doży z dwoma sklepami i ogrodem 15 x 80 lokci 40 drzew owocowych sprzedam zaraz Zgierz Łęczyńska 13 obok parku, Kościuszki.
k-2

Sprzedam futerach skórzany na wolant lub bryczkę Al. Kosciuszki 41 m 15 lewa oficyna.
623-1

Urządzenie sklepowe i szafa do sprzedania z powodu wyjazdu Płocka 6.
704-1

Sprzedam zaraz salonik francuski 2 szafy dębowe i łóżka Rzgowska 31 gospodarz.
722-2

Sprzedam pudełko białego tresowanego. Konstantynowska 19 m 6 godz. od 10 do 2 ej.
638-3

Dom z ogródkiem w srodnieściu z wolnym lokalem i sklepem nadającym się na kantor lub jakieś przedsiębiorstwo wyjeżdżając sprzedam natychmiast za 6 milionów, lecz tylko chrześcijaninowi. Wiadomość ul. Targowa 27 m 47 oficyna II piętro.
727-1

Sprzedam 6 mó g gruntu z zabudowaniem przy lesie Konstantynowskim Brus-Zdrowie wiadomość Konstantynowska 150 restauracja
645-7

Sprzedam garnitur salonowy o tomanę dywanową girdero bę dębową i różne meble Kruca 4 m 18.
768-2

Rower w dobrym stanie do sprzedania Piotrkowska 253 w sklepie
766-2

Rower zaraz do sprzedania Benedykta 41 m 11
w-2

Sprzedam dom murowany no wy 2 piętrowy z dużym placem przy tramwaju Wiadomość ul. Andrzeja 39 w sklepie spożywczym pośrednictwo wykuczone
w-2

Sklep spożywczy do sprzedania z pokojem i kuchnią z powodu wyjazdu Średnia 117
w-3

Domek o dwóch mieszkaniach z placem z owocowymi drzewami do sprzedania Stoki placce Wojciecowskiego Wiadomość Majowska 14 Stoki
752-3

Blard w dobrym stanie płyta marmurowa do sprzedania Karola 21 restauracja
750-3

Sztachety drewniane wóz parokony sprzedam Kupię kafele na dwa piece i rower damski Aleja Kościuszki 26 m 1 d
733-2

Pies wyżeł do sprzedania Ruska 3
755-3

Dom i sklep do sprzedania Kątna 34
757-3

Różne:

A.A.A. Uwaga są do nabywania 10 akcji najsolidniejszej firmy łódzkiej Wiadomość Kilińskiego 40 m 10 2 p front
w-1

Akuszerka R. Pipkowa Piotrkowska 152 m. 14. Dla pań przyjezdnych pokój.
B-5369-0

Akuszerka Nowakowska powróciła i przyjmuje od 9-13-6 ul. Dzielna 34 m 18
690-14

Potrzebny chłopiec na posyłki zgłaszać się do Rozwoju
763-3

Potrzebny robotnik do maszyn stolarnia Pańska 68
w-1

Przyjme kilku młodych uczni na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem z produktu wiejskie Oferty pod „Uczeń”
743-2

Przyjme uczennice lub uczniów na stację Pabianice Warszawska 2 Ostaniewicz
685-5

W na stację przyjmie 2-3 uczniów sta. szyci z domu obywatelskiego Radwańska 6 m 9.
74-2

Przybłąka o się ciebie 8-mio 10-cio dniowe dnia 29 lipca Odebrać można za zwrotem kosztów Chocianowice u P. w la R bieda
709-2

Zaginał piesek 3 miesięczny rasy wilczej proszę odprawić 5 za nagrodą 1000 marek nie prawy właściciel przywłaszczenia sędownie od powiedzialny będzie
756-3

Potrzebna gospodyni na wis do 2 osób Magistracka 4 m 2 wieczorem.
547-2

Potrzebni chłopcy do intronigowania na praktykę Kościuszki 37
753-2

Wykwalifikowane stempno waczki i zeszywaczki do trykotaży mogą się natychmiast zgłosić Zachodnia 68 lewa oficyna parter
751-2

Potrzeba czeladzi stolarskich na meblową robotę Piotrkowska 120.
740-2

Przyjme uczeni na mieszkanie Karola 18 m 3
761-6

Poszukuję pokoju z meblami lub bez w zamian mogę oddać dzieła korepetycji Oferty pod E. H., do administracji Rozwoju
763-2

Zaginęła sarnia ktoby wędził o przetrzymaniu njech zawiadomi za wynagrodzeniem 1000 mk Rzgowska 75 u gospodarza W. Marczewski
769-2

Tapicersko dekoracyjny warsztat P. Kwiatkowski Nawrot 35 przyjmuje obstalunki Oraz Przerabia meble materace i t p
w-2

11 13 14 18 20 21

Poszukuję jednego pokoju z kuchnią lub bez z oddzielnym wejściem okolica bez różnicy Oferty pod J. B.
679-1

Poszukuję sklepu z dwoma pokojami i kuchnią w srod miesciu M. Isza 57 m 12
w-1

Poszukują fachowi działowcy kapitału do pół miliona Oferty Rozwoju „Działowcy”
636-1

Potrzebna prasowaczka i pracznik Kilińskiego 152 róg Fabrycznej.
718-2

Panna poszukuje szycia w domu prywatnym z dziennym utrzymaniem Łaskawe oferty w administracji Rozwoju pod T. S.
707-2

Zaginał pies rasy wilczej wabi się Treor ostrzeżę się przed nabyciem! Uprasza się o odprawienie na ul. Przędzalniana 991 w restauracji za nagrodą R. Wittke
654-1

Przybłąkał się pies rasy wilczej Odebrać można za zwrotem kosztów Główna 62 m 118 Krajewski
706-2

Straż ochotnicza w Brzezinach poszukuje dyrygenta do prowadzenia orkiestry i chóru Reflektantów prosimy o składanie ofert i podanie warunków Zarząd
709-2

Potrzebna nauczycielka do dwójga dzieci skromnych wymagań znająca muzykę i język francuski Juliusza 15 Goszczyński od 4 do 6
708-2

Sklep spożywczy przy ul. Piotrkowskiej pokój z kuchnią światło elektryczne i jeden pokój odstąpię Kadyński Nawrot 20
735-1

Dziewczyna uczciwych rodziców do dziecka malego potrzebna zaraz Szosa Rokicińska Widzew 40 dom Bednarka
714-1

Natychmiast do odnależenia różne lokale zadane na piura i sklepy z urządzeniem i bez biuro Fortuna Łódź Wólczańska 165
730-1

Chłopiec do praktyki na stolarni rza potrzebny stolarnia Zachodnia. 51
829-1

Dnia 6 sierpnia zaginał pies rasy pincz czarny podpalał uszy i ogon obcięte Proszę odprawić na ulicy 6 Sierpnia u K. Jakubowskiego nie prawy właściciel będzie sędownie ścigany
w-1

Polak katolik z 6 kl. wykształceniem przyjmie praktykę biurową nawet bezpłatną Łaskawe oferty proszę składać do Rozwoju pod Jot Zet.
725-2

Pokoju umeblowanego poszukuję Oferty dia M. Z.
w-1

Nauczyciel g. mnazjum poszukuje jednego lub dwóch pokoi umeblowanych przy rodzinie Oferty składać do administracji Rozwoju pod H. F.
701-2

Potrzebne podręczne do magazynu mód ul. Piotrkowska 107
737-2

Poszukuje się stancji przy rodzinie chrześcijańskiej dla dwóch uczni 4 i 6 kl. z prowincji Oferty w Rozwoju sub „Prowincja.”
591-1

Obrzyjni wybór majątków ziemskich fabryk domów, a otek składów aptecznych interesów handlowych gospodarstw rolnych ma Dom Handlowo pośredniczy Taszycki Piotrkowska 90 tel. A 840 Bydgoszcz Dworcowa 13
w-4

Poszukuję prywatnego domu do szycia sukien i kostiumów Podleśna 1 m 5
694-2

Przybłąkała się suka młoda żółta zwrótem kosztów ul. Kamienna 30 Chojny Pietrzak
693-1

Nauczyciel poszukuje w dziedzinie Karkuskiego dworca umeblowany pokój przy bezdzietnej rodzinie Złotoszenia do Rozwoju pod Nauczyciel
308-4

Zagubione dokumenty:

A Kenig Adolf Łakowa 22 za g. il dowód osobisty wydany w Łodzi
k-3

Zaginał portfel zawierający zaświadczenie tymczasowej demobilizacji i różne dokumenty i 4000 mk na imię Feliksa Foderisa Franciszkańska 29
675-1

Szadkowski Franciszek zam. w Aleksandrowie zagubił paszport niem. wyd. w Łodzi.
674-1

Przyszućki Mordka zag paszport pol. wyd. w Łodzi oraz legitymację na paszę dla koni wyd. w magistracie m. Łodzi.
690-1

Emmie Rejmann skradziono paszport wyd. w Holandji.
682-1

Zaginał paszport niem. wyd. w Łodzi na imię Antoniego Budzińskiego
k-1

Władysław Jezorski zagubił kartę zwolnienia wyd. w P. K. U. w Łodzi.
693-2

Latkowski Mikołaj zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w P. K. U. w Łodzi.
672-1

Skradziono portfel zawierający dowód osobisty, zaświadczenie demobilizacyjne, oraz świadectwa colloquialne na imię Alfrede Konar - Nowickiego.
655-1

Bolesław Siobęcki zagubił paszport niem. wyd. w Aleksandrowie.
713-2

Zgubiono paszport angielski na imię Heleny Thoraton znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Łakowa № 5
731-2

Jan Chojnacki za ubił portfel, paszport rosyjski, metrykę urodzenia oraz 1,200 marek.
712-3

Blesńska Stetanja Szosa-Pab a Bnicka 26 zagubiła metrykę s ubną wyd. w parafji Świętego Krzyża.
711-2

Stanczyk Janina Piotrkowska 113 zagubiła tymczasowy dowód osobisty wyd. w gminie Działów.
710-2

Laskowska Józefa Zawadzka 16 Bałuty zagubiła legitymację chlebową na 1 osobę
w-1

Skradziono kartę bezterminowego urlopu na imię Pani lewiczka Pawła wydany w P. K. U. w Tomaszowie
w-3